



TREBUNIE-TUTKI

GÓRALSKO SIŁA

Wieczór muzyki góralskiej
(m. in.: „Góralstwo siła”, „Twój czas”, „Jo dek wolny”, „Taty Wysokie”, „Majowe śpiewki”, „Nutko moja”, „Hej Hanko”, „Hej w górę”...)

Ewa Pobłocka – fortepian
Jan Stanienda – skrzypce, dyrygent
Orkiestra Kameralna WRATISLAVIA

W. A. Mozart – Symfonia G-dur nr 10 KV 74
J. Haydn – Koncert fortepianowy G-dur Hob. XVIII:4
J. Haydn – Koncert fortepianowy D-dur Hob. XVIII:11
J. Haydn – Symfonia fis-moll nr 45 Pożegnana Hob. I:45



Przygotowany przez
Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej
Oddział we Wrocławiu
dla WIECZORÓW W ARSENALE

Pogoda w dniach od 10.07 do 12.07.2009

KONCERTOWA POGODA

Weekend zapowiada się pogodnie i ciepło, jedynie w piątkowe popołudnie występować będą przelotne opady deszczu (możliwe burze), które jednak powinny wieczorem zanikać. Temperatura maksymalna wyniesie od 22 do 25°C, a wieczorami będzie spadać do około 20-17°C. Wiatr będzie na ogół słaby (10 do 15 km/h), z kierunków zachodnich.

BILETY

Normalny 30 zł, ulgowy 24 zł
Na Trebunie-Tutki:
normalny 60 zł, ulgowy 45 zł

Podhale w Arsenale

Nie trzeba wyjeżdżać z Wrocławia, by poczuć atmosferę wakacji i bliskość gór: już dziś o godz. 20 na dziedzińcu Arsenale gościć będą niezwykli artyści – muzykująca rodzina z Białego Dunajca. Góralska kapela Trebunie-Tutki dla festiwalowej publiczności wykona m. in. najbardziej znane pieśni Podhala, które od wielu lat stanowią prawdziwą „kopalnię” inspiracji dla kompozytorów i słuchaczy.

Nieustająca moda na góralszczyznę zaczęła się dawno. Za sprawą Tytusa Chalubińskiego, zakopiańskiego lekarza, o Podhalu na przełomie XIX i XX wieku zrobiło się głośno. Chalubiński opisał bowiem walory klimatyczne swojej miejscowości. Odtąd Tatrę, a co za tym idzie również podgórskie wsie i miasteczka, stały się regionem odwiedzanym masowo, zwłaszcza podczas wakacji.

Spragnieni wypoczynku oraz kontaktu z kojącą przyrodą przybywali tam nie tylko taternicy i zwykli letnicy, lecz także znani artyści: literaci, poeci, plastycy. Dość przypomnieć, że gościli tam m. in. Henryk Sienkiewicz, Stanisław Ignacy Witkiewicz, Jan Kasprzowicz, Kazimierz Przerwa-Tetmajer czy Tadeusz Żeleński (Boy). Trudno znaleźć choć jednego młodopolskiego poetę, który nie podjąłby w swojej twórczości tematów i motywów tatrzańskich. Artyści ci darzyli najpiękniejsze polskie góry niezwykle szacunkiem, czego wyrazem jest choćby fragment wiersza Juliana Tuwima:

„Kłaniaj się góróm, córeczko, kłaniaj się góróm,
Śniegów słonecznie kipiącym, światom tatrzańskim,
Olśniewającym lazuram, olśnionym chmuram,
Kłaniaj się, córko, wysokim dniom zakopiańskim!”

Góry z bliska

Fascynowały jednak nie tylko malownicze wierchy, surowe granie czy tajemnicze siklawy. Zadziwiła również kultura góralska – specyficzna gwara, ciekawa architektura i niespotykana nigdzie muzyka, którą cechuje m. in. opadająca linia melodyczna kształtowana w oparciu o skalę góralską, z podwyższonym czwartym stopniem i bez dźwięku prowadzącego. Czasem bywa ona w pieśniach wzbogacana „wyskaniem”, czyli wysokim okrzykiem.

Przepiękne są tamtejsze „nuty” – schematy harmoniczno-rytmiczne, stające się melodią dopiero w momencie wykonania. Atrakcyjne pozostały także tańce podhalańskie – „góralski” (mężczyzny z kobietą) i „zbojnicki” – wykonywany przez grupę mężczyzn, wymagający dużej sprawności fizycznej.

Na góralską nutę

Muzyka góralska zyskuje swój szczególny klimat głównie dzięki tamtejszym znakomitym kapelom. W ich skład

wchodzi zawsze prym – skrzypce realizujące linię melodyczną, oraz wtórujący im: sekund (skrzypce) i bas. W obszarze górskim czasem wykorzystywana jest koza – rodzaj dudów, z prostą piszczałką burdonową. Kozę podhalańską, małeńkie góralskie skrzypce złóbcoki, fujarkę wielkopostną czy wielką trombitę zobaczyć i usłyszeć będzie można już dziś, w otoczeniu innych instrumentów i wśród śpiewu artystów z kapeli Trebunie-Tutki.

Trebunie-Tutki, muzykująca kilkupokoleniowa rodzina z Białego Dunajca, to profesjonalny zespół góralski, należący do najbardziej znanych w Polsce i za granicą. Jego liderem jest Krzysztof Trebunia – postać niezwykle barwna ze względu na urozmaiconą działalność artystyczną: nauczyciel muzyki góralskiej, kompozytor, poeta, wykonawca, ale także architekt. Nie mniej uzdolnieni są pozostali członkowie zespołu. Władysław Trebunia to muzyk, ale również absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Anna Trebunia-Wyrostek ukończyła tę samą elitarną uczelnię, ponadto gra na basach podha-

łańskich, śpiewa i tańczy. Jan Trebunia jest budowniczym instrumentów góralskich i absolwentem Szkoły Artystycznego Projektowania Ubioru w Krakowie, zaś Andrzej Wyrostek działa w znanych zespołach folklorystycznych, grając na kontrabasie i skrzypcach.

Trebunie-Tutki to zespół niezwykle, bowiem jego członkowie próbują stworzyć „nową muzykę góralską”, wzbogacając rodzimy folklor bardziej współczesnymi melodiami i tekstami. Interesują ich też awangardowe aranżacje. Tak więc często muzyka Podhala jest tu łączona z trendami modnymi w muzyce rozrywkowej. Warto wspomnieć, że wyrazem sukcesu, jaki osiągnęła kapela jest częste zapraszanie zespołu do udziału w prestiżowych festiwalach folklorystycznych w Europie, Azji i Ameryce Północnej, liczne nagrody i wyróżnienia oraz udział w filmach i spektaklach teatralnych. Szykuje się więc festiwalowa uczta nie tylko dla fanów góralszczyzny.

Agnieszka Misiak



Symfonia pożegnana

Zanim w niedzielę wybrzmiały ostatnie dźwięki Symfonii „Pożegnanej” publiczność usłyszy jeszcze znakomitą polską pianistkę Ewę Pobłocką w dwóch koncertach fortepianowych Haydna.

Mocnym akcentem zakończą się w niedzielę tegoroczne „Wieczory w Arsenale” (początek jak zwykle o godz. 20). Gwiazdą finałowego koncertu będzie wybitna

polka pianistka Ewa Pobłocka, która wystąpi z Orkiestrą Kameralną Wratislavia pod kierunkiem Jana Staniendy.

Ewy Pobłockiej nie trzeba bliżej przedstawiać wrocławskiej publiczności. Nazwisko pianistki stało się głośnie już w 1980 r., kiedy została laureatką Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

W latach, które nastąpiły po konkursowych sukcesach Ewa Pobłocka stale potwierdzała swoją wysoką pozycję artystyczną. Nie dała się „zaszufladkować” jako jedynie chopinistka (choć jej nagrania utworów Fryderyka Chopina cieszą się dużym uznaniem), ale bardzo świadomie i ciekawie kształtuje swój repertuar pianistyczny. Szczególne miejsce w jej dorobku zajmuje muzyka współczesna, artystka jest wybitną interpretatorką m. in. koncertów fortepianowych Lutosławskiego, Pannofnika czy Szymanowskiego. Jednocześnie nie zaniedbuje wielkiej klasyki, o czym świadczą jej nagrania, w tym kompletu partit J. S. Bacha. Nie ogranicza się jednak wyłącznie do działalności solistycznej, jest bardzo cenioną kameralistką, współpracującą z artystami tej miary, jak Jadwiga Rappé, Ewa Podleś, Olga Pasiecznik czy Krzysztof Jakowicz. Podczas niedzielnego „Wieczoru w Arsenale” Ewa



Pobłocka wykona solową partię w dwóch dziełach Haydna: w Koncercie fortepianowym G-dur i Koncercie fortepianowym D-dur. Tym samym festiwal w ostatnim dniu raz jeszcze uczci obchodzony właśnie w całym muzycznym świecie Rok Haydna. Muzyce Haydna towarzyszyć będzie także wczesna, dziecięca Symfonia G-dur KV 74 Mozarta. Jak wiadomo, Haydn i Mozart łączyła serdeczna przyjaźń.

Na zakończenie niedzielnego koncertu nastąpi prawdziwe muzyczne pożegnanie. Orkiestra Kameralna Wratislavia pod kierunkiem Jana Staniendy, dyrektora artystycznego festiwalu, zagra Symfonię fis-moll nr 45 „Pożegnana” Josepha Haydna. W utworze tym autor „Stworzenia świata” dał dowody swojej pomysłowości i poczucia humoru. W ostatniej części dzieła muzycy po kolei opuszczają estradę, aż do pozostania jedynie dwóch skrzypców, którzy sami kończą symfonię. W ten sposób Haydn upomniał się o należyty urlop dla swoich muzyków. W niedzielę przekonamy się, czy wrocławska publiczność puści „Wratislavię” na urlop bez żadnego bisu.

Artur Bielecki

Sponsor Wieczorów w Arsenale

www.pzskok.pl Infolinia: 0 801 63 00 00

Mecenat: